Nᵉʳ. 117.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 29. WRZEŚNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 26 Września	Zrana . . .	Stopni ciepła . +12	Cali 27 liniy 8,6	Południowy	Południowo-zachodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 8,6		Zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 7,5		Południowo-zachodni	Xiężyc.
27	Zrana . . .	Stopni ciepła . +11	Cali 27 liniy 6,4	Zachodni	Południowo-zachodni	Deszcz.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +13	„ — 6,9		Zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 8,3		Zachodni	Chmurno.
28	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 3	Cali 27 liniy 10,7	Północny	Północny	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 9	„ — 11,7		Północno-zachodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 4	28 — 0,6		Północno-zachodni	Xiężyc.

Redakcya Monitora ma zaszczyt przypomnieć Prenumeratorom, iż z dzisieyszym Numerem kończy się prenumerata na Kwartał trzeci.

WARSZAWA.

— Króleski Uniwersytet odbędzie publiczne posiedzenie na pamiątkę swoiego założenia w porządku następuiącym: Dnia 1 Października r. b. to iest w nadchodzącą sobotę o godzinie pół do dziesiątéy z rana, odprawi się Msza Ś. w kościele PP. Wizytek, po któréy nastąpi posiedzenie publiczne w sali dolnéy gmachu nowego przeznaczonéy na uroczystości Akademickie, gdzie Rektor zda sprawę o stanie Uniwersytetu z roku upłynionego szkolnego, Dziekan zaś Wydziału prawa i administracyi Bandkie i professor Szyrma czytać będą rozprawy.

w Warszawie dnia 26 Września 1825 r.

Rektor Króles. Uniw. X. *Szweykowski*.
S. U. *Brodziński*.

— Radca Kollegialny *Pelikan*, Professor zwyczayny i pełniący obowiązki Rektora Uniwersytetu Wileńskiego, mianowany został kawalerem orderu Ś. Anny drugiéy klassy z ozdobami dyamentowemi, a Radca Kollegialny *Znośko*, Professor emeryt tegoż Uniwersytetu, Kawalerem orderu Ś. Włodzimierza czwartéy Klassy.

— Przewielebni Oycowie X. Jakób *Martusewicz*, Biskup Łuzki i Administrator Arcybiskupstwa Połockiego i X. Leon *Jaworowski*, Biskup Sufragan Brzeski, obadwa Prałaci grecko-uniackiego obrządku, przyięci zostali do orderu Ś. Anny drugiéy klassy, pierwszy otrzymał insygnia dyamentowe.

— We wsi Jabłonnéy w Obwodzie Siedleckim, za dozwoleniem Władzy właściwéy, z dniem 2. Października r. b. rozpocznie się Wielkie Nabożeństwo Missyyne tygodni 2. trwać maiące. OO. Kapucyni Konwentu Warszawskiego i innych, pod przewodnictwem swego Prowincyała, wezwani są do téy Apostolskiéy posługi.

— We Lwowie ogłoszono prenumeratę na pisma poetyczne Stanisława *Jaszowskiego*, pod tytułem: *Zabawki rymotworcze* w 4. tomach. Oprócz drobnych wierszy zawierać będą Traiedyą *Rozwida*, Komedyą *Dom modny*, i Poemata *Wolgar* i *Leona*.

— Jeden z Literatów obecnych we Lwowie ukończył Traiedyą wierszem *Dydona*. Tamże na Polskim Teatrze w krótce dana będzie Traiedya Ignacego *Humnickiego*: « Edyp. »

— Zwracamy uwagę czytelników na widowisko astronomiczne, o którém Dr. Józef *Fischer* w Korneuburg podał następuiącą wiadomość:

Koniec Września i początek Października 1825 odznaczą się zbliżeniem świetnych i iasnych płanet Wenery, Marsa i Jowisza, przy Regulusie, naypięknieyszéy gwiaździe w znaku Lwa. Tak zbliżone gwiazdy przyczynią się wiele do rozwinięcia większéy massy światła; a w czasie ich naywiększego zbliżenia utworzą gatunek pięknéy iutrzenki godnéy uwagi i podziwienia. Osobliwie Wenus, iako ozdoba gwiaździstego nieba, w całym wykaże się blasku, nawet w czasie dni pogodnych i iasnych widzieć ią będzie można. Wschód tych gwiazd na horyzoncie wschodnim w znaku Lwa przypada o godzinie 3 rano a nawet późniéy tém lepiéy widziane będą że słońce w tamtych okolicach dopiero o 6 godz. wschodzi. Światło Xiężyca osłabi w prawdzie blask gwiazd; lecz dnia 9 Października rano w ostatniéy kwadrze xiężyca przyczyni się do upiększenia widoku przechodząc od strony południowéy koło Wenery, Jowisza, Marsa i Regulusa. — Dnia 1 Października okaże się Jowisz poniżéy a nad nim Wenus, Mars i Regulus. Dnia 4 Października, w chwili nayczwiększego zbliżenia się, Wenus będzie na dole a nad nią unosić się będą coraz wyżéy ieden nad drugim w porządku Jowisz, Mars i Regulus. Wtedy będą naybliżéy siebie i to w przestrzeni 11 średnic Xiężyca. Pan F. C. Arentz za pierwszém moiém zawiadomieniem o tém zjawisku, doszedł, przez doświadczenia na wielkim zegarze astronomicznym w Moguncyi, iż naywiększe zbliżenie tych trzech płanet przy Regulusie przypadnie d. 3 Października o godzinie 12 w południe.

— Do *Radomia* przyprowadzono w tych dniach krowę z młodym *Jelonkiem*, którego ona wykarmiła; tak iest o swego wychowańca troskliwą, że na krok nie dozwala mu się oddalić. *(K).*

— Wyszedł portret litografowany Józefa *Krogulskiego* 7letniego Wirtuoza; zaleca się pięknym rysunkiem i doskonałém podobieństwem. Kosztuie 2½ złp. w składzie Klukowskiego przy Ulicy miodowéy.

— *Krakowiak* nie chciał przyiąć propozycyy JPana *Göhrig*, lecz oświadczył przy swoich warunkach. Nie biegali więc w zawód ze sobą.

— Tłumaczenie ostatniego romansu *Waltera Scotta* „Ryszard w Palestynie“ iuż iest pod prassą w drukarni N. Glücksberga.

— Teraźnieyszy iarmark w *Łowiczu* był dość liczny; bydło dosyć dobrze płacono; owce sulisławskie ledwo się ukazały natychmiast ie rozkupiono; koni było wiele ale prawie żadnego z rass wybornych i pięknych. Na widowiskach i zabawach tym razem zupełnie zbywało. *(K.)*

PRZYIECHALI (dnia 26 27 i 28 Września Potocki Herman Hrabia z Łowicza — Redel Barbara Jenerałowa z Puław — Nittke Jan Kommissarz sprawiedliwości z Kwidzyna — Grabowska Tekla Woiewodzina z Kraszewa — Płonczyński Nepomucen Major z Płocka — Kordowski Michał Prokurator z Siedlec — Sapicha Paweł Xiąże z Wysokiego litewskiego — Staszic Stanisław Minister Stanu z Niżowa — Ostrowski Alexander Hrabia z Mińska — Woyciechowska Szambelanowa z Gołuszyna.

WYJECHALI (dnia 26 27 i 28 Września) Kamiński Alexander Kapitan do Włodawy — Świętosławski Rafał Hrabia do Łęk — Glass Edward Sędzia Trybunału do Płocka — Podgórski Karol Sędzia Trybunału do Radomia — Krzyżanowski Teodor Sędzia do Lublina — Jeliński Hrabia do Łowicza — Jabłonowski Konstanty Pułkownik do Michałowa — Popławski Jan Podsędek do Pułtuska.

z *Petersburga* 30 Sierp. (12 Września)

— Wczoray 30. Sierpnia w dzień Imienin N. PANA, W. Xcia Alexandra Mikołaiewicza, w święto orderu Ś. Alexandra Newskiego, w dzień urodzin W. Xiężnéy *Olgi* Mikołaiowny, o dziesiątéy rano N. Cesarzowa Matka przyięła w pałacu Taurckim powinszowania Jenerałów, wielkich urzędników dworu i znakomitych osób. O iedynastéy rano N. Pan, N. Cesarzowa J. C. M. W. X. Mikołay, W. XŻna Alexandra i J. C. M. W. X. Michał, w towarzystwie osób dworu, udali się do Klasztoru Ś. Alexandra Newskiego, gdzie duchowieństwo i dwóch naymłodszych Kawalerów orderu, którzy się zebrali w Kościele Katedralnym Panny Maryi Kazańskiéy, udali się w Processyi. Po mszy celebrowanéy przez Metropolitę, któréy assystowało ciało dyplomatyczne, NN. Cesarstwo i WW. XŻęta Jmść raczyli przyiąć zwykłe śniadanie ofiarowane przez Jego Świątobliwość. Wieczorem oświecono miasto. Dzień dżdżysty z rana, wyiaśnił się około iedenastéy i sprzyiał téy uroczystości.

— Wczoray 30. Sierpnia N. Pan raczył wydadź rozkaz dzienny zawieraiący następuiące nominacye:

Jenerał-Adjutant Hrabia *Orłow-Deni*.

sow, dowódzca pułku Kozaków gwardyi, mianowany iest dowódzcą 5go korpusu rezerwy Kawaleryi w Zastępstwie Jenerała Hrabiego *Lambert*, który na własne żądanie dla słabości zdrowia otrzymuie pozwolenie złożyć dowództwo tego korpusu; ci dway Jenerałowie pozostaią przy innych swoich obowiązkach.

— Radca Stanu *Struwe*, który w Hamburgu pełnił obowiązki Konsula Jeneralnego pozostaie w tém mieście iako Minister rezyduiący; Assessor *Baszeraszt* mianowany iest Konsulem Jeneralnym zachowuiąc tytuł Sekretarza przy Ministrze rezyduiącym.

— Radzcy Stanu *Stepanow*, Gubernator cywilny Jenisseyska, i *Jaceyńkow* naczelnik sekcyi w gabinecie N. Pana, mianowani zostali rzeczywistemi Radcami stanu.

— PP. *Lachnicki* i *Kowalkow*, Kamerjunkrowie Cesarscy, mianowani zostali kawalerami orderu Ś. Włodzimierza czwartéy klassy.

— W roku upłynionym Rossya przesłała produktów kraiowych do Stanów Zjednoczonych północnéy Ameryki za 2,209,663 dollarów. *(D. P.)*

z *Sztokholmu* 8 Września

— W nocy z dnia 5. Września okradziono Bank Stokolmski na 600 Tal., po większéy części w Assygnatach dwóch i trzechtalarowych. Złodziéy na zmroku ukrył się i zamknięty został, a rano między publicznością niespostrzeżony wymknął się.

— Zdaie się iż choroba która przed kilku laty panowała między szczupakami na wybrzeżach Szwedzkich, znowu się musiała pokazać, gdy urządzenie Naczelnego Wielkorządzcy zakazuie ich sprzedaży pod karą.

— W czasie pobytu w Paryżu Hrabiego *Löwenhjelm*, tamteyszy handlowy dom Mazet i komp. proponował mu, za wynagrodzeniem 300,000 fr., nabycie wynalazku zachowania od rdzy wszelkiego rodzaiu żelaza i blach. Kollegia górnicze i handlowe, akademia umieiętności i pełnomocnicy kantoru żelaza maią dać o tém swoie zdanie. *(G. B.)*

z *Wiednia* 20 Września

— Koronacya Cesarzowéy Jmci w Presburgu odbędzie się z naywiększą okazałością. Zaledwie można dostać pomieszkania za pieniądze. Wiedeńscy magnaci nieoszczędzaią niczego do uświetnienia téy uroczystości i niepospolity iest widok widzieć szlachtę węgierską w całym swoim przepychu. Niektórzy każą sobie robić suknie kosztuiące bez kleynotów 4,000 z. r. w k. m. Xiąże *Kohary* kazał sobie robić pałasz, którego pochwa iest z rodzimego złota, a rękoieść wysadzana nadzwyczaynie drogiemi kamieniami. Cesarzowa Jmć poleciła nadwornemu Jubilerowi zrobienie 24 tabakierek wysadzanych kleynotami i 12 biskupich krzyżów wielkiéy wartości, które na podarunki przeznaczyła.

— P. *Czaplowicz* udziela w nowém piśmie wychodzącém w Peszcie pod tytułem *Iris*, następuiącéy wiadomości o 90letnim iescze żyiącym husarze węgierskim. Władysław *Scultety*, urodzony w *Brzeźnicy* w Stolicy Trenczyńskiéy, który przez lat 73 broń nosił i ieszcze ią nosi (niesłychany przykład), katolik, urodził się w r. 1735, zaciągnął się iako ochotnik dnia 15. Wrze. 1752 do Pułku Huzarów— podówczas *Baranyai* — teraz *Kienmayera* i awansował dnia 1. Listopada 1775 na Podkaprala, dnia zaś 5. Lipca 1778 na rzeczywistego Kaprala, a dnia 11. Kwietnia 1790 na Podchorążego. Odbył siedmioletnią woynę i był raniony w prawą ręką przy Collin 1757 roku, w tymże samym roku odebrał bliznę w lewy policzek przy napadzie Berlina przez Hadika, roku zaś 1789 przy Losznicy obcięto mu podbrodek. Żyie on dotąd maiąc lat 90 w Pułku Kienmayera w Wiedniu, po wysłużeniu 73 lat wiernie w woysku i swoiemu Monarsze. Jego portret, litografowany w wielkim formacie, kosztuie 1 Zł. Ryń. Siedzi on na koniu zupełnie uzbroiony z Sztandarem w ręku. *(D. A.)*

z *Frankfurtu* 18 Września

— Mówiono nie mało w gazetach o Panu *Pittschaft* który w bardzo wielu mieyscach ściągnął uwagę publiczności graiąc rolę filozofa cynika; lecz nie wiedziano o iego rodzie i familii. Brat filozofa, radzca naywyższego trybunału W. X. Heskiego i prezydent administracyi uniwersytetu Moguncklego, następuiące szczegóły ogłosił: Pittschaft iest z szlacheckiéy familii, był dawniéy kapitanem iazdy w służbie austryackiéy, którą zaszczytnie opuścił; nie ma obłąkania umysłu; błędne iego życie pochodzi z exaltacyi wyobrażeń i ze skłonności do wszystkiego co iest nadzwyczayném. Nie iest opuszczony od swoiéy familii i gdyby chciał mógłby żyć spokoynie. Zresztą to co dostanie za swoie mowy, obraca na dobre uczynki i nie ma przeciw niemu żadnych zarzutów."

— W iezlorze przytykaiącém do Miasta Brunświk, ryby pod powierzchnią wody pływaią, tak iż ie rękami chwytać można Wnętrzności tych zwierząt chorych są czarniawe.

— W ogrodzie fabrykanta krzeseł, Filipa *Schäfer* w Lahr w badeńskiém, znayduie się krzak winny, maiący 1,400 naydoskonalszych błękitnych winogron, z których naymnieysze maią długości 14 większe zaś od 18 do 20 cali. Podług zdania znawców, wydadzą one przeszło 4 *Ohmy*.

— Królowi pruskiemu w podróży do Francyi maią towarzyszyć iego dway młodsi synowie Xiążęta Karol i Albert. Monarcha ten poiedzie przez Valenciennes i Roye do Paryża, z Bruxelli odieżdża 16. lub 17. t. m.

— Jenerał *Roten*, były Officer w służbie Hiszpanii, w końcu dowódzca w Katalonii, mianowany został reprezentantem na wielką radę Kantonu Wallis.

— Wielki zbrodniarz nazwiskim *Schultz*, odprowadzony został do więzienia w Sanknt Gall. Człowiek ten udaiący się za Cygana, łącząc wszelkie przebiegi zbrodnicze, z wykrętami iakie tylko w więzieniach znane bydź mogą, dwakroć iuż oszukał baczność straży i uciekł, trzeci raz obciążony kaydanami wymknął się zręcznie z więzienia w chwili gdy dozorca otwierał ie. Posunął się za nim dozorca, ale uderzywszy się o mur padł na schodach i złamał sobie dwa żebra; lecz wkrótce Żandarm schwytał zbiega w chwili gdy przechodził strumień Stuinach. Nadzwyczayne środki straży przedsięwzięte względem niego, zdaią się zabezpieczać społeczność od tak niebezpiecznego człowieka.

z *Kolonii* 14 Września.

Król Jmć Pruski, wraz z dostoyną rodziną swoią, wsiadł dziś rano o wpół do ośméy na statek parny stoiący koło mostu na Renie przy Koblenz i odiechał wśród okrzyków radości ludu tłumnie zebranego po obudwu stronach rzeki. Statek należący do towarzystwa kolońskiego żeglugi parnéy zbudowany, w Rotterdamie przez Budowniczego *Röntchen* z Neuwied, pierwszą odprawił żeglugę. Gustownie a nawet po części i wspaniale urządzony, mógł w dwóch pokoiach wygodnie 100 osób pomieścić. Budowniczy i deputacya wyżéy wspomnionego towarzystwa, pod przewodnictwem P. Haymann radzcy handlowego Królewskiéy handlowéy Izby Kolońskiéy, przyymowali Nayiaśnieyszego Pana na pokładzie statku, przy odgłosie muzyki 28go pułku piechoty.

Po kilku obrotach dla doświadczenia łatwości w kierowaniu statkiem, zwrócono go w kierunku ku Kolonii i puścił się do mieysca swego przeznaczenia szybkością strzały, w całém znaczeniu tego wyrazu. Pora była naydogodnieysza, powietrze łagodne, a niebo nieco chmurami pokryte dozwoliło dostoynym gościom ciągle znaydować się na pokładzie, na którym prócz tego rozciągnięto namiot, a tak można było cieszyć się naypięknieyszymi widokami. Nadbrzeża Renu, od natury hoynie wdziękami obdarzone, w tym dniu w nowéy wydały się okazałości ciągłym ruchem iaki się w całéy podróży nad brzegami wykazywał. Przy miastach i wioskach, na wzgórzach winnic, na wieżach i skałach, zebrała się cała ludność nadbrzeżna dla powitania Monarchy okrzykami radości. Chóry muzyki, należące po większéyy części do pułków w tych stronach stoiących, po nad brzegiem rzeki rozstawione, witały przeieżdżaiącego Króla. Wszystkie statki spotykaiące statek na którym się znaydował N. Pan, witały go miiaiąc, a na niektórych umieszczeni żołnierze z milicyi, wydawali woienny okrzyk *Hurrah*, lub spiewali znaną pieśń *„Heil Dir im Siegerkranz* etc." Wśród takowéy zmiany pięknych widoków natury i czułych dowodów przywiązania, posuwał się statek z niewymowną szybkością, i iuż o 11 godzinie był przy Bonn, a o godzinie 1 stanął w Kolonii, gdzie całe wybrzeże, mimo padaiącego w téy chwili deszczu, tłum ludu zapełnił. Tu podniesiono most, a statek puścił się ieszcze z wodą, wkrótce zwrócił nagle i z tąż samą łatwością płynął pod wodę. Przybił do mostu, i Król Jmć wśród niewymównéy radości zebranego ludu wysiadł na ląd. Po krótkim pobycie puścił się Monarcha w dalszą drogę do Bruxelli i nocował w Akwisgranie. W czasie bytności swoiéy na statku zezwolił Król Jmć na prośbę właścicieli, aby statkowi nadano Jmie N. Pana. *(G. B.)*

Wiadomości z Grecyi.

— Donoszą ze Stambułu pod dniem 20 Sierpnia co następuie: Nadaremnie angielscy agenci usiłuią przywieść Greków do iedności. Eskadra amerykańska miała bydź ofiarowaną Grekom na pomoc pod warunkiem, że się w bliższe związki nie wdadzą z Anglią. Zdaie się że kroki Hamiltona przeszkodziły działaniom Ibrahima baszy; przynaymniéy nie można sobie inaczéy tłumaczyć iego dłuższego pobytu przy Tripolizza, ieżeli stan twierdzy Napoli di Romania iest tak nędzny iak go wystawiano. Przyszło do oświadczeń wzaiemnych pomiędzy francuzkim posłem, Hrabią Guilleminot i angielskim ministrem *Turner*, w

skutek których Jenerał Roche, ieszcze istotnie zostaiący w francuzkiéy służbie, ma bydź odwołany. *(G. B.)*

— Piszą z Kairu pod dn. 14. Czerwca: „Xiąże Mainy Petro Bey, chciał się poddać pod warunkiem że ani on, ani żaden z naczelników kraiu nie będzie posłany do Konstantynopolu, i że Mainoci zachowaią broń swoię. Ibrahim Basza odpowiedział mu, że może bydź przekonany iż nikt nie będzie posłany do stolicy, lecz co się tyczy zostawienia im broni, nie śmie tego przyiąć na siebie; ponieważ ten środek przeciwny iest iego instrukcyom. Wielu innych wodzów prosiło także o zawarcie układów, a Wicekról bardzo się skłania do umawiania się z niemi." *(Et.)*

— W Gazecie Augsburgskiéy pod rubryką z Tryestu z 1. Września czytamy: „Wiadomości z Korfu 18. Sierpnia zapewniaią że oddział Maynotów (Spartanów) zaiął Calamata. Wnoszą z tego że Petro-Bey Xiąże Mainotów znowu działa zgodnie z Kolokotronim i że zupełnie się poiednał z centralnym rządem w Napoli di Romania.

— Podług rapportów wprost odebranych z Hydry z 3go a z Napoli di Romania 7. Sierpnia, powietrze nie tylko powstało w Morei, lecz nawet w Kandyi z gwałtownością która wielką niespokoyność sprawia.

— *Merkuryusz Szwabski* z dnia 10. Września następuiący zawiera artykuł:

Piszą z Korfu p. d. 12. Sierpnia że 1. Września nastąpi otwarcie naszego wolnego portu, do którego przyięte będą okręty wszystkich narodów bez różnicy ich bandery lub towarów.

— „Opinia nie może z pewnością ustalić się w Europie względem politycznych i woyskowych zdarzeń których teatrem iest Grecya. Listy ze Smyrny, listy z Konstantynopola, z wysp greckich, z Zante, z Korfu, wystawiaią koleyno sprzeczne wiadomości, których dzienniki francuzkie i inne muszą następnie udzielać i zbiiać ie. Facta wyłożone w wyciągu z listu następuiącego, nie dotyczą się wprawdzie położenia stron woiuiących lecz są zupełnie autentyczne; a ponieważ posłużą do sprostowania opinii w wielu głównych rzeczach, za powinność uważamy umieścić ie. Ten list pisany iest z *Oursac* 18. Sierpnia, i o łupiestwach Korsarzy Greckich następuiących szczegółów udziela:

„Powszechne skargi powstaią przeciw rozboiom Korsarzy greckich; od rządu ich nie można się spodziewać żadnego zadosyć uczynienia i żadnego wynagrodzenia; łudzimy samych siebie w tém względzie; członkowie iego, żyiąc od dnia do dnia, są co do tego przedmiotu w zupełnéy niemocy. Ich władza iest prawie żadną, znaczenie ieszcze mnieyszém; gdyż zachodzi moralne i materyalne niepodobieństwo aby w tém położeniu Grecyi iakąkolwiek władzę ustanowić. To co istnie utrzymuie się dla tego że *Ricardo* ogłasza zawsze iż pożyczka nie zostanie posłaną do Napoli tylko w tenczas gdy tam rząd iakikolwiek trwać będzie. Ta zaś pożyczka przedwcześnie strawiona, zrabowana, tak popsuła Greków, taką nienawiść wzniecniła pomiędzy niemi, że gdyby Ibrahim musiał ustąpić z Morei, woyna domowa wybuchnęłaby z większą ieszcze gwałtownością."

„Uważać należy iż rozboie są główném zatrudnieniem marynarki greckiéy i wspiarzy; wszelkie usiłowania i rady dawane im, aby ich skłonić do urządzenia téy części ich obrony były bezużyteczne. Kto na mieyscu samém ocenić może stopień wpływu iaki mieć mogą rozkazy od takiéy władzy pochodzące, ten aż nadto pozna stan rzeczy. Nie ma tu innego prawa prócz przemocy; ona to u Greków wielkie spory rozstrzyga."

„Zachęceni zezwoleniem na blokady, ośmieleni umiarkowaniem którego względem nich używano, i czuiąc że ich popiera opiniia która się o toż umiarkowanie dopominała, Grecy, z gwałtownością żądali prawa przeglądania okrętów. Można mniemać czém się stało wykonywanie takowego prawa zostawionego dowolności statków bez naczelników, bez porządku, bez karności i bez odpowiedzialności?"

„Usiłowano skłonić rząd Grecki do wydawania patentów Korsarzom; cóż stąd wynikło? rozbiiaią z patentem, i zawsze są to coraz inne ekwipaże i inni Kapitanowie; nie wiadomo gdzie ich znaleźć, od wyspy do wyspy, od skały do skały taią się, przebieraią, zmieniaią ekwipaże, ukrywaią broń swoię i zaczynaią rozboie natychmiast po odpłynieniu okrętów woiennych."

„Taki iest stan Grecyi, rządzących i rządzonych; łupiestwo i rozboie doszły do tego stopnia, że handel nie będzie miał żadnego bezpieczeństwa i pewności." *(Mon. Par.)*

— *Wyiątek z listu tyczącego się Grecyi.*

„Życzenia nasze były naturalnie za wyzwoleniem Grecyi, kraiu który tyle wydał skarbów naukowych."

„Lecz co do pytania: czy możemy ich osobiście wspierać w woynie, gdy polityka nakazuie Gabinetowi naszemu zachowanie ścisłéy neutralności? musimy naprzód oznaczyć granice polityki neutralnéy."

„Turcy są oddawna sprzymierzeńcami W. Brytanii, a stąd spadaią na nas korzyści znakomite. Interessem iest polityki naszéy nie schodzić z drogi przyiaźni. Związani z nimi przez umowy handlowe, powinniśmy bydź podobnież związani na mocy przyrzeczeń i deklaracyy. Maią i oni równie iak Grecy ważne prawa, na mocy których domagać się mogą zachowania umów z naszéy strony; gdy zaś wiara publiczna nas do tego zobowięzuie, ważnieysze chyba względy mógłyby nas skłonić do cofnięcia obietnic."

„Wiara publiczna zobowięzuie nas w tym razie do zachowania ścisłéy neutralności. Rząd więc Angielski, iest w położeniu prostego spektatora, który mimo swych uczuć, nie powinien się dadź wciągnąć żadnymi powodami w sprawę tego rodzaiu."

„Zdaniem pospólstwa, pomoc osobista, szczegółowa, nie iest zgwałceniem neutralności. Na czemże się atoli rozumowanie takowe wspierać może? Naciągane rozróżnianie praw osobistych, szczegółowych, od zobowiązań narodu, iest czystą igraszką wyrazów. Jakakolwiek bydź może polityka narodu, wkłada przecież obowiązek posłuszeństwa na każdego w szczególności." *(The. Cour.)*

---

z *Londynu* 14 Września.

— Mówią, że Karol Maria *Weber* i P. *Bishoff*, układaią operę, pierwszy dla Coventgarden, drugi dla teatru Drurylane; przedmiot téy opery wyięty iest z téyże samey historyi i z powieści Tysiąc nocy i iedna. Ci więc obadwa sławni kompozytorowie wchodzą w zawód nader oryginalny.

— Siedmdziesięcioletnia Lady *Crowland*, w Peterborough, kazała sobie niedawno ospę zaszczepić, boiąc się krost które się pokazały w iéy sąsiedztwie.

— Dnia 9go b. m. wyciągnięto komuś w tuteyszéy sądowo-policyynéy Izbie iedwabną chustkę z kieszeni; osoba ta siedziała blisko Sędziego. Natychmiast drzwi zamknięto i rewidowano wszystkich przytomnych, lecz nieznaleziono chustki.

— Dociecziono tu iednego spekulanta który chodził z wróblami zręcznie pstro pomalowanemi i z innemi zwyczaynemi ptaszkami, i sprzedawał ie publiczności za nayrzadsze zagraniczne ptaki. *(G. B.)*

— Potomek starożytnych naczelników *Klanu* Szkockiego poiął żonę w zeszłym miesiącu w górach *Coll*, w których ma swoię rezydencyą. Szczegóły iakie ogłaszaią dzienniki angielskie o ceremonii ślubnéy, dowodzą, że lud tamteyszy dochował wiele zwyczaiów tak pięknie opisanych przez autora dzieł *Purytanie* i *Iwanhoe*. Ognie na wierzchołku góry o samym świcie zapalone, zawiadomiły mieszkanców o nastąpić maiącéy uroczystości. Wszystko było w ruchu, przeszło 800 biesiadników zaięło mieysca na uczcie pod gołém niebem wyprawionéy, zastawiano ogromne półmiski a piwo strumieniami płynęło; dudziarze składali orkiestrę i w pewnych przestankach dawano ognia z moździerzy kamiennych. Nakoniec przez całą noc trwały tańce narodowe, przy świetle ognia drzewem z lasów sąsiedzkich obficie utrzymywanego.

— Odebraliśmy listy z Havru donoszące o nowém powstaniu między czarnymi w Hawannie, które ledwie przytłumioném zostało. Wieść o napaści złączonych sił flotty Mehikańskiéy i Kolumbiyskiéy była główną przyczyną wzburzenia umysłów; siła zbroyna hiszpańska wynosi 14,000 ludzi, z których połowa wiyna bydź musi do powściągnienia przemycań.

— W Hrabstwie Limerick podpalacze zaczynaią znowu swoie rzemiosło. Napadli oni w nocy na kilka domów i szukali broni, a przestraszonym mieszkańcom pokazywali człowieka dobrze ubranego na koniu, mówiąc „Patrzcie Kapitan Rock żyie ieszcze."

— Magistrat miasta Perth udzielił prawo obywatelstwa tamteyszemu Konsulowi amerykańskiemu P. D. *Walker*; lecz ten widział się zmuszonym w liście bardzo grzecznym odmówić przyięcia tego zaszczytu, gdy prawo kardynalne konstytucyi Północno-Amerykańskiéy zakazuie wyraźnie każdemu urzędnikowi Stanów Zjednoczonych przyymowania obcego prawa obywatelstwa.

— Mówią, iż w *Życiu Napoleona* które *Walter-Scott* ma napisać w ięzyku angielskim, znaydować się będzie wiele szczegółów ciekawych i dotąd mało znanych; szczegóły te maią mu być dane przez osoby nayznakomitsze w Anglii. Dodaią że to dzieło zawierać także będzie wiele anegdotek tyczących się osób które przeżyły swoiego Cesarza. Mówią nawet, że *wielki nieznaiomy* otrzymał wiele wiadomości od niektórych byłych Ministrów francuzkich. *(Dr. bl.)*

z *Paryża* 16 Września.

— Przed kilką latami Panowie *Ternaux* i *Jaubert* wprowadzili do Francyi kozy Kaszmirskie. Rząd, aby zachęcić do hodowania téy szacownéy rassy, kupił trzodę

która umieszczoną została w króleskiéy owczarni w Perpignan, skąd kozy rozesłane pokilku departamentach równie dobrze hodowały się na północy jak na południu. Pomieszanie ich z kraiowemi kozami szczęśliwe miało wypadki: sierć kóz tego pierwszego połączenia znalazła odbyt u kapeluszników, a następnych pokoleń będzie użyta w rękodzielniach materyi a następnie do *szalów kaszmirskich.*

Zawiązek trzody, znayduiący się na folwarku experymentalnym Xcia Bordeaux w gminie Pessac w okręgu Bordeaux, sprowadzono wprost z króleskiéy owczarni z Perpignan. Od ośmnastu miesięcy potroił się prawie bez żadnéy alteracyi lub mieszania. Właściciele kóz znaydą w tym zakładzie, kozły Kaszemirskie czystéy rasy do przedania lub do naięcia.

— Dziennik *Drapeau blanc* umieścił uwagi o *wolności druku;* mówi między innemi: „Zdaie się że wszystko iuż powiedziano o wolności druku. Podług niektórych służy ta wolność do rozszerzenia światła, podług drugich uwiecznia ciągły nieład i zagraża spokoyności kraiów. Jest ieszcze trzecie mniemanie które ią uważa iako niezbędną w rządzie reprezentacyynym. Naszém zdaniem każdy słusznie mówi, gdy patrzy z iednego tylko stanowiska; iednakże w ogóle uważaiąc tę rzecz, wcale inna wypadnie opinia. Wolność druku iest to choroba wieku, która mocnieyszą będąc od lekarstwa, musi zrobić swoie, tak iak żółta frebra, lub powietrze, póki iéy nie zniszczy własna gwałtowność. Zaprowadźcie policyą do Bedlam (Domu waryatów) to zawsze będzie ieszcze Bedlam, dopóki się Panu Bogu nie spodoba spuścić tam promień rozumu.“

„Wolność druku, mówią, służy do rozszerzenia światła. Zastanowmy się dobrze nad tém. Jeśli mamy wierzyć wielkim ludziom starożytności, wielkim geniuszom wieku Ludwika XIV, *oświata* nie wypływa z powierzchownego czytania ani z próżnéy ciekawości: nauki potrzebuią bydź wytrawione, i nie ma żadnéy korzyści używać ich przed zupełną ich doyrzałością. Światło pochodzi z zastanowienia się wolnego i gruntownego, potrzeba na to przygotowania, planu, i wytrwałości. Nakoniec przychodzi się do nauki przez pracę, nie zaś przez zabawkę.“

„Wolność druku, zamiast rozszerzać światło, sprzeciwia się oświeceniu, gdyż zatrudnia pamięć ludzką tysiącem rzeczy źle wytrawionych, i odrywa od nauk prawdziwie gruntownych. Jeżeli przez wolność druku chcą rozumieć sposób oświecenia się na pół, i stanowienia o wszystkiém nie znaiąc się na niczém, w téy mierze zupełnie zgadzamy się względem wolności druku.“

— Pewne towarzystwo kupiło za cenę wysoką większą część gruntów leżących między kanałem *Monsieur* i przedmieściem tak zwaném Bazyleyskiém w mieście *Mülhausen;* pole *Hofen* należy do tego kupna. Towarzystwo to zamierza sobie wybudować nowy cyrkuł, złożony z kilkuset domów, z przyczyny powiększaiącéy się ludności miasta Mülhausen. Wkrótce stare miasto zniknie pośród nowego, to zaś złączy się niedługo z wioskami okolicznemi.

— Mówią o wynalazku uczynionym w Anglii, który ma bydź za przywileiem wprowadzony do Francyi. Składa się on w nowém urządzeniu piasty, koła mogącéy się obeyść bez smarowania. Użyć można tego wynalazku do wszelkich transportów; zmnieysza się przez niego tarcie i ułatwia się toczenie w stósunku oszczędzaiącym naymniéy ⅞ część siły pociągowéy. (*Et.*)

— Nieiaki *V.* przekonany że pomógł oddaniu na nierząd swoiéy paścierbicy, nie maiącéy ieszcze lat piętnastu, umieszczaiąc ią za zgodą iéy matki w domu publicznym tego rodzaiu, skazany został wraz z żoną na trzy lata więzienia i 100 fr. kary pieniężnéy i na pozbawienie praw oycowstwa, a kobieta utrzymuiąca dom nierządu na sześć miesięcy więzienia.

— Przed kilkunastu dniami, mówi *Etoile*, Akademia Francuzka kazała podług dawnego zwyczaiu, wyrzec w swoiém zgromadzeniu panegiryk Śgo Ludwika, tego Króla większego od swoich dwóch synów którym to zaszczytne imie było przyznane, większego od Henryka IV i Ludwika XIV; albowiem posiadał ich wszystkie świetne przymioty niemaiąc żadnéy ich słabości.

Słyszeliśmy dawniéy panegirystę tego Króla, który po wyliczeniu wszystkich cnot iego, przybrał z pokorą ton apologisty obwiniaiąc go o przedsięwzięcie Krucyat, albo raczéy oskarzyciela który sam obwiniał go i czynił mu za to wyrzuty. Już niedawno mieliśmy sposobność uważać że wyprawa Ludwika IX do Egiptu, była skutkiem kombinacyy politycznych i woyskowych nader wyższych nad światło wieku. Monarcha Francuzki miał cel widoczny ustalić osady pozakładane w Syryi przez Xiążąt Chrześciańskich, oddalaiąc od nich groźnych sąsiadów. Posuwaiąc daléy swoie widoki, Ludwik, zapędzaiąc Muzułmanów do mieysc z których byli wyszli, chciał zapobiedz wielkiemu ismutnemu wypadkowi który we dwa wieki po nim nastąpił; to iest nayściu Europy przez barbarzyńców.

Lecz zbyteczném byłoby dowodzić prawdy tak uderzaiącéy oczy wszystkich, których nieobłąkały czcze deklamacye nowéy filozofii, i niedorzeczne dowody zarozumiałéy niewiadomości. Powiedzieliśmy iuż że nie ieden z naszych współczesnych, który przyganiał wyprawie Świętego Ludwika do Egiptu, wysilał się wychwalać wyprawę Bonapartego, chociaż ostatnia była tylko przypomnieniem sobie dawnieyszéy. Wszyscy wiedzą że nayświatléyszy z Ministrów Ludwika XV ułożył plan kolonizacyi Egiptu; lecz nie wielu wie, że Xiąże *Choiseul* powziął iéy myśl podług szacownego dokumentu, który iemu tylko prawie wyłącznie był wiadomym. Chcemy tu mówić o rosprawie podanéy Ludwikowi XIV przez ieden z nayniéśmiertelnego *Leibnitra*. Oryginał, własnęręcznie napisany przez większych geniuszów owego wieku, przez tego wielkiego człowieka, znayduie się dotychczas w hanowerskiéy bibliotece. Napisany iest po łacinie i ma tytuł: *De expeditione Aegiptiaca, epistola ad regem Franciae scripta.* List do Pana *Pompone* przyłączony do rosprawy, i odpowiedź tego Ministra, okazuią, że była adressowaną do Ludwika XIV, w krótce po zdobyciu Hollandyi.

Leibnitz zaczyna oświadczeniem że odgłos wysokiéy mądrości tego Króla był mu powodem do uczynienia niektórych uwag nad przedmiotem tak pospolitym w przeszłych wiekach, lecz zaniedbanym, a nawet i zapomnianym u narodów późnieyszych.

„Zamiar, mówi on, iest wielki, lecz razem z wszystkich wielkich nayłatwiéyszy do wykonania. Ośmielam się nawet dodać że iest *naysprawiedliwszym* i *nayświętszym.*“

„Rozbieraiąc pobudki które skłoniły nieśmiertelnego W. K. M. dziada, Ludwika IX, do zdobycia raczéy Egiptu, niżeli Jerozolimy (poddanéy na powrot pod panowanie Saracenów), przekonałem się, że plan i zamiary tego Wielkiego Monarchy zasługiwały na baczną uwagę.“

Leibnitz wystawia w tém mieyscu bardzo rozsądnie wyprawy które poprzedziły zamysł Śgo Ludwika.

Przytacza że Filip-August i Ryszard Lwie-Serce, przekonali się z własnego doświadczenia i mniemania samychże Muzułmanów, iż chrześciańskie Królestwa pozakładane w Azyi, niebędą używać korzyści stałego pokoiu, dopóki Egipt pozostanie w mocy Saracenów. I dla tego Ryszard umyślił im go wydrzeć: śmierć niedozwoliła mu tego uskutecznić. Niepomyślny wypadek wyprawy Śgo Ludwika niedowodzi bynaymniéy niemożności uskutecznienia iego zamiaru i osiągnienia niezmiernych korzyści których się można było spodziewać. Dowiedzionem iest niezbitemi świadectwami, że ten Xiąże miał wielki zamiar zamienić królestwo Faraonów w osadę francuzką.

Późniéy, długie woyny pomiędzy Francyą i Anglią, i wieczna zazdrość Austryi przeciwko pierwszemu mocarstwu, sprawiły iż zapomniano zupełnie o Egipcie. Lecz wielki Kardynał *Ximenes*, zwrócił swą uwagę na te bogate okolice. W tym zamiarze utworzył on ligę pomiędzy Ferdynandem Katolickim, Emmanuelem Portugalskim i Henrykiem VIII Angielskim. Śmierć pierwszego zniszczyła cały zamiar: berło hiszpańskie przeszło w dom austryacki.

Po tym wstępie uczony Niemiec rozwiia wszystkie skutki tego zamiaru. „Zdobycie Egiptu, mowi on, będzie niezawodnie dla Francyi naypewnieyszą drogą do pozyskania wyższości w Europie. Powszechna monarchia iest niedorzecznością; prowadząc woynę z chrześciańskiemi mocarstwami otrzymuią się zwykle małe korzyści, a woyny te, podsycane dumą, nieprzystoią Królowi Chrześciańskiemu. Lecz nie tak się maią rzeczy skoro idzie o powściągnienie i odpędzenie nieuobyczaionych ludów, albowiem samo z niemi sąsiedztwo sprawia obawę i niebezpieczeństwo. Potrzeba tylko szybkości do wypędzenia Mahometanów z Egiptu, a nikt tego zręczniéy nad Francyą dokazać niemoże.“

„Zdobycie Egiptu zapewniałoby Francyi panowanie nad morzem czerwoném, otworzyłoby iéy prostą drogę do Jndyy i uczyniłoby ią dobroczyną dla całéy Europy; albowiem ustalaiąc swoię potęgę w środku państwa ottomańskiego, odięłaby Turkom i Barbaryzńcom środki nawet do zamysłu zaczepiania Rossyi, Węgier, Włoch i Hiszpanii.“

„Religia chrześciańska zakwitnęłaby w Azyi na nowo i połączyłaby większą część rodzaiu ludzkiego iednemi węzłami. Mówię więc śmiało (*audaciter dico*) iż żadna wyprawa nie ma tak wielkich powodów, ani też wyprawa tak szczytnych i korzystnych celów, iak zdobycie Egiptu.“

To wszystko co Leibnitz mówi do Ludwika XIV, powiedział zapewne Ś. Ludwik swoiéy radzie; i taki to Xiąże, którego widoki są teraz ieszcze nader wspaniałe, iest w naszym wieku, tak chełpliwym ze swoiego światła, źle poznany przez umysły ograniczone, i staie się, niekiedy przedmiotem ich niegodziwych żartów! (*Et.*)

DODATEK

Do Numeru 117. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 29 Września 1825.

(Ciąg dalszy z Paryża.)

— P. August *Hus* z okoliczności rocznicy śmierci Ludwika XVIII wydał małe pisemko z czterech kart złożone pod tytułem: *Rok wielkiego Króla* (L'année d'un grand Roi). Przechodzi w niém autor zdarzenia naywaźnieysze z życia Karola X. Po czém następuią myśli rozmaite, nowością swego wyrażenia uderzaiące, między temi przytoczymy następuiące:

„Minister Spraw Wewnętrznych iest Encyklopedyą czynną; wszystkie gałęzie pomyślności publiczney iednoczą się w nim; iest to Atlas podpieraiący świat administracyyny."

„P. *Salwandy* iest podszewką P. *Chateaubrianda*, tego szlachetnego Para, dla którego świat cały iest obrażem, i którego nazwaćby można Bożkiem imaginacyi i wymowy namiętney."

„Urzędnicy nieprzedayni są Konduktorami świata moralnego; a prawość królów iest opatrznością świata politycznego.

„P. *Odry* przez swe niezgrabne kalembury, i *Jocko*, są to dwa zgorszenia świata literackiego. P. Odry stanowiąc granice złego gustu, a *Jocko* poniżaiąc godność człowieka, i zawstydzaiąc cały Paryż, że chodzi patrzyć na *Jocko*."

„Poniedziałek iest pożogą moralną pospólstwa, dostarcza on żywiołu sądom kryminalnym. Karczmy są przedsionkami rusztowania."

„Cokolwiek iest rozsądne, iest klassyczne; wszystko przesadzone i nienaturalne iest romantyczne."

Czytaiąc dziełka P. Augusta *Hus*, widać iż trzyma środek między klassycznością i romantycznością. Powinienby nam powiedzieć do którego rodzaiu należy brak związku. *(Et.)*

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O Raiu utraconym *Miltona.*

(z Dziennika *Etoile.*)

Donoszą o wielkiém odkryciu i zgorszeniu w państwie nauk; o nic mnieyszego tu nie idzie tylko o zrzucenie z tronu iednego z Xiążąt poezyi bohatyrskiéy. Oto iest rzecz cała w kilku słowach: Jeden z braci P. Grassi, autora dzieła o *Konstytucyi tureckiéy*, uczynił przypadkiem odkrycie iak to zwyczaynie wszystkie odkrycia się zdarzaią. Przeglądaiąc zakurzone půłki bardzo dawnéy biblioteki, znalazł poema, które i z tytułu i z nazwiska autora, nieiakiego *Campanelli*, równie było nieznane. Dzieło iest drukowane, przeto domyślać się należy, iż poeta, albo iego mecenas, iakich mieli wszyscy pisarze włoscy przed kilką wiekami, kazał go wybić w bardzo małéy liczbie exemplarzy. Wydobyć dzieło o którego bycie nie wiedział żaden erudyt, już to było ważném zdarzeniem dla bibliomana; lecz wystawmy sobie iakiego uczucia doznał P. *Grassi*, gdy spoyrzawszy na pierwsze strofy tego *Paradiso perduto* (iest to tytuł poematu) poznał tożsamość prawie dosłowną, z zaczęciem i wezwaniem w *Paradise lost* Miltona. Poema Angielskie wyszło dopiero w 1661, a poema włoskie, iak zapewniaią, ma datę 1580, to iest w kilka lat po *wydaniu Jerozolimy wyzwoloney Tassa.* A zatém odpowiedzialność za zupełną zgodę dwoch tych dzieł nie spada na *Campanellego*, a Milton iako o swoię własność mógłby się tylko dopominać o dwie ostatnie pieśni *Raiu utraconego*, pieśni zupełnie epizodyczne, nayinniey zalety maiące w całém poemacie, smutny płod téy manii kontrowersyi i cytacyi biblii, która w téy epoce panowała w Anglii.

Uważać należy że wiele komentatorów Miltona zgodnie mu zarzuca częste nadużycie tych igraszek słownych, które Włosi nazywaią *concetti*, a nawet te nieszlachetne żarty wprowadzone w wziętość przez ich poetów żartobliwych. To dziwactwo w autorze angielskim łatwo się teraz wytłómaczy, ieżeli prawda, iak twierdzą, że czcze koncepta w *Raiu utraconym*, które tak mocno oburzaią ludzi z dobrem gustem, znayduią się co do słowa w poecie włoskim. Przytaczamy dwa przykłady.

W piątéy pieśni Ewa zbiera owoce i wyciska iagody winne na biesiadę, którą iéy mąż wyprawia Archaniołowi Rafałowi. Nim zasiedli do stołu, posłaniec niebieski i Adam zaczynaią dosyć długą rozmowę; „lecz, mówi Milton, nietrzeba się było obawiać ostudzenia obiadu" *(No fear lest dinner cool)*; co iest dosłowném tłómaczeniem z włoskiego: *no paura che si raffredi il pranzo.*

Adam, po swoim upadku, w dziesiątéy Xiędze naysroższe wyrzuty czyni towarzyszce swoiéy. Porównywa ią naprzód w bardzo pięknych wierszach do węża który ią uwiódł, a potém nagle sam sobie wyrzuca że iéy tyle zaufał; ponieważ wiedział że była utworzona ze strony słabszéy iego natury, i nakłaniaiącéy się na lewo *(crooked by nature, bent to the part sinister.)* Czyliż to nie iest dosłowne tłumaczenie z włoskiego *historta di natura e chinata allo sinistra?*

Milton bez wątpienia mógł upodobać sobie te nędzne żarty w swoiéy podróży do Włoch. Dowiedzioném iest także, iż powziął przedmiot swego poematu z drammy wystawionéy przy nim w Medyolanie. Wolter w tym punkcie ma zupełną słuszność przeciw Johnsonowi, który zaprzecza to zdarzenie iako krzywdzące Homera W. Brytanii. Drama *Andreiniego* istnie; a nawet, czego Wolter nie powiedział, druga scena pierwszego Aktu iest monologiem Lucyfera na widok promieni słonecznych; kawałek który oczywiście dał pomysł do sławnéy apostrofy Szatana.

Oskarżony o zrabowanie Autorów włoskich, ponieważ podróżował w ich kraiu, Milton, który zwiedził także Francyą, nie uniknął wyrzutów że nie był skrupulatnieyszym względem naszych starych pisarzy iakkolwiek ubogą była wówczas nasza literatura.

Lecz to słusznie dziwić nas powinno że geniusz angielski wyraźnie obwiniony był o kradzież względem Gaskończyka Dubartas i że faktum iest niewątpliwe. Oto są dwa podobieństwa wszystkim zrozumiałe. Po upadku Adama, Autor *Tygodnia* wyprowadza furye piekielne; przybywaią iak w Miltonie ze wszystkiemi słabościami obarczaiącemi ludzkość. W iednéy pieśni swego poematu p. t. *Podeyście*, Dubartas umieszcza rozmowę między Sethem i Adamem. Seth chce wiedzieć przeznaczenia świata; pierwszy człowiek ożywiony duchem prorockim, objawia synowi swoiemu wszystko co ma się zdarzyć na ziemi aż do skończenia wieków. Milton bez żadnego skrupułu przywłaszczył sobie to prawdziwie poetyczne zmyślenie.

Wszystkie oskarżenia których był celem nie były tak dobrze ugruntowane. Naysławnieysze między stoma innemi iest to które wymierzył przeciw *Rajowi utraconemu* nieiaki Szkot imieniem *Lauder*, który ożywiony fałszywą gorliwością, rozumiał, że sprawiedliwą iest rzeczą by poeta odpokutował za przestępstwa Sekretarza Kromwela i za obronę Królobóystwa. Dowiedzioną było rzeczą że powziął kilka wierszy z tragedyi Grocyusza *Adamus exul.* Milton poważył się także naśladować niektóre mieysca z *Sarcotis*, poematu Jezuity *Masen* zwanego Masenius, czego mu za złe brać nie można. Lauder uchwycił się tego faktum; a iawnie obwiniaiąc Miltona o niezliczone księgokradztwa, sam dopuścił się naynikczemnieyszego oszukaństwa fabrykuiąc fałszywe edycye dzieł *Adamus exul* i *Sarcotis*, gdzie wcisnął mnóstwo wierszy przełożonych z angielskiego. Zuchwałość taka omamiła zrazu niektórych a nawet sławnego Samuela Johnson; lecz nareszcie pewien mniéy łatwowierny krytyk, Doktor *Douglas*, chciał rozstrząsnąć dowody téy sprawy, i łatwo wykazał oszukaństwo Laudera. Tak mocno oburzono się na to w Anglii, że fałszerz musiał uciekać i schronić się do Ameryki.

Lecz w żadnéy epoce, iak widzimy, chwała albo raczéy honor Miltona nie były wystawione, na tak gwałtowne tak bezpośrednie pociski, iak te co wynikną z odkrycia Pana *Grassi*; z pierwszego rzędu w państwie nauk, śpiewak pierwszych naszych rodziców musiałby zstąpić do ostatniego, ieżliby ieszcze chciano uważać autora *utraconego Raiu* za wiernego i gładkiego tłómacza nie zaś podłego księgokradcę. Dopóki poema Campanellego drukiem ogłoszone nie zostanie, i dopóki iego autentyczność i poprzednie wyyście przed poematem Miltona nie będzie wykazane niezbitemi dowodami, Anglicy i wszyscy wielbiciele Miltona, mogą bydź spokoyni, sądząc podług zdania które o innych przedmiotach ogłosił pisarz występuiący na pole walki. Człowiek, który, iak autor *Konstytucyi tureckiéy*, miał szczególny talent widzenia u Ottomanów naywiększéy czci dla osobistéy wolności i naylepszego zarządu skarbem woyska naymądrzéy urządzonego, ten człowiek mowię, nie może pozyskać wiary na proste słowo. Spodziewać się należy z resztą że w walce która stoczona będzie na obronę Miltona, iego szermierze użyią lepszéy broni iak ten prosty komentator, który dla dowiedzenia że bard nic nie powziął od Włochów, przytoczył mieysce w którém aniołów w raiu zawiadamiaią o godzinie *watchmanowie*, instytucya wyłącznie angielska.

W tém mieyscu uczynić należy uwagę że przez zwykły skutek złośliwości ludzkiéy wszystkie wyższe geniusze oskarżone były o księgokradztwo. Naysławnieyszy i nayszczytnieyszy ze wszystkich, naygorszego doznał obeyścia. Nie poprzestano na zamienieniu *Homera* na pokornego Rapsoda, który żebrząc chleba i chodząc od miasta do miasta, opiewał rozmaite poemata które zrodziła woyna troiańska; zaprzeczono iego istnienia.

Wirgiliusz wyobrażony był iako zręczny wersyfikator, zbogacony łupami Homera, Polyxandra, Enniusa, Pakuwiusa a nawet współczesnych sobie iak to Lukrecyusza, Katulla i innych których dzieła iuż zaginęły.

Ariost, *boskim* nazwany od wielbicieli swoich, w zazdrosnych oczach mierności był tylko kopistą dzieła *Orlando inamorato Boiarda.*

Zaiadłe krytyki, albo raczéy potwarze, których Tasso był przedmiotem, nie mało przyłożyły się do pomieszania tego rozumu, twórcy iednego z naypięknieyszych płodów ludzkich.

Komoens umarł w szpitalu, od wielkiéy części swoich współziomków miany za przywidywacza, który zebrał w Luzyadzie wszystkie powieści iakie słyszał opowiadane przez maytków w ciągu swoich podróży.

Obsypany zaszczytami i pomyślnościami światowemi, *Wolter*, zapewne nie może się mieścić w liczbie nieszczęśliwych pisarzy. A iednakże prawdą iest że zawiść chciała mu wydrzeć chwałę z obdarzenia Francyi pierwszym poematem epicznem którém się pochlubić może. Jego przygamiacze odkryli w starym historyografie *Matthieu* dwa wiersze prawie wyrównywaiące zaczęciu poematu o *Lidze* (pod tym tytułem wyszła naprzod Henryada); iuż to było dostateczném by młodego Aroueta nazwano niczem więcéy tylko Księgo-kradzcą.

Przypomniawszy smutne ślady tego ducha oczernienia który się do wszystkiego co iest wznioślejszém przywięzuie, ludzie czuli na wieczną potęgę prawdziwéy piękności, zastósuią do wszystkich wielkich poetów, starożytnych i tegoczesnych, to, co nasz Delille powiedział o tym któremu naypięknieyszą część swego życia poświęcił.

„Wirgiliusz, mówią, powziął myśli i mieysca od różnych poetów greckich. Nie będę wcale szukał śladów tego co pożyczył od mniéy lub więcéy nie znanych pisarzy. Jakiż człowiek przechodząc się nad brzegiem okazale płynącéy rzeki, może mieć chęć i czas wyszukiwania iakie źródła nieznane, iakie ukryte ścieki powiększyły kilką kroplami obfitość iéy łoża i wspaniałość iéy biegu?"

O prędkości głosu w powietrzu.

Professor *O' Gregory* z Edymburga, postrzegłszy że nie tylko teorya i doświadczenia nie zgadzały się względem prędkości rozchodzenia się głosu w powietrzu, lecz że same doświadczenia miały bardzo odmienne wypadki w zakresie 1,105 do 1,474 stóp na sekundę, poszukiwał, iakie okoliczności wpływały mniéy lub więcéy na rozchodzenie się dźwięku tak na ziemi iak na wodzie w rozmaitéy temperaturze, w ciszy, podczas wiatru, w dzień i w nocy, iaka iest prędkość dźwięków prostych i odbitych a dźwięków rozmaitéy gęstości i sprawionych przez rozmaite sposoby; postrzegł:

1.) Że w kierunku horyzontalnym lub mało co odmiennym, dźwięk iednostaynie idzie; 2.) że różnica między mocą dźwięków nie wpływa wcale na ich prędkość; 3) że prędkość iest zawsze taż sama iakiekolwiek iest ciało które głos wydaie; 4) że wiatr wpływa znacznie na moc i prędkość dźwięku, przez swoię własną: 5) że kiedy kierunek wiatru zgadza się z kierunkiem dźwięku, summa ich prędkości *oddzielnych* daie prędkość *pozorną* dźwięku a w przeciwnym przypadku trzeba wziąść *różnicę* względnych prędkości; 6) że w przypadku *echa*, prędkość dźwięku prostego i dźwięku odbitego iest taż sama; 7) że można przez to w wielu przypadkach mierzyć odległość przez echa; 8) że podniesienie się temperatury powietrza pomnaża prędkość dźwięku i *przeciwnie*. (*Dz. P.*)

Sposób utrzymania chłodu w powozach pod czas lata, a ciepła w zimie, przez Pana Alaire.

Dla wprowadzenia świeżego powietrza wewnątrz powozów, autor umieszcza pod kozłem wentylatora w ten sposób, że go poruszaią przednie koła powozu, tak że za każdym obróceniem się koła, wchodzi do powozu ilość powietrza wyrównywaiąca obiętości wentylatora.

Lecz ponieważ w lecie powietrze otaczaiące powozy iest zwyczaynie obciążone kurzawą, autor przeprowadza ie przez rezerwoar pełen wody. W ten sposób powietrze będzie zawsze czyste i chłodne; można więc będzie nie pozbawiaiąc się świeżego powietrza zamknąć okna w podróży i zabezpieczyć się od upału i kurzawy, iako też i od wszelkich niedogodności które przytrafiaią się w mieyscu ciasném i zamkniętém podczas upału.

Dla wpuszczenia ciepłego powietrza do powozów prowadzi ie nad latarniami, które zwykle znayduią się przy powozach; i dla tego latarnie pokryte są w wyższéy swoiéy części dwoma *czapeczkami półkółowemi* umieszczonemi iedna w drugiéy, tak że w całéy rozciągłości iest między niemi przedział blisko na dwa cale; światło latarni zwrócone iest do części wklęsłéy iednéy z tych czapeczek, a przeciąg czasu między każdym uderzeniem wentylatora dostateczny iest do ogrzania powietrza na 30 stopni, ieżeli obiętość wentylatora zastósowano do ilości powietrza rozgrzanego między dwoma czapeczkami każdéy latarni.

Można przeszkodzić wchodzeniu powietrza ciepłego do powozu obracaiąc rurkę.

ROZMAITOSCI.

— W Berlinie obchodzono dnia 19 Września Jubileusz *Blumenbacha* sławnego Professora Hist. naturalnéy, który w tym właśnie dniu przed 50 laty otrzymał Doktorat w Getyndze, broniąc rozprawy swoiéy w tym celu ułożonéy: *De varietate generis humani nativa.* Na Jubileusz rzeczony zebrało się około 1,600 czcicielów Blumenbacha ze wszystkich stron Niemiec. Wybito medal rznięty przez Gubego prawie 2 cale wielki. Na iednéy stronie trafne popiersie Blumenbacha z napisem do koła: *J. Fr. Blumenbach nato Gothae d.* 11 *Maji* 1752 *Doct. Creato Gottingae d.* 19 *Sept.* 1775; na stronie odwrotnéy, (przez zastósowanie do iego teoryi o odmianach ludzi) wydane są trzy czaszki: europeyska, mogolska i murzyńska z napisem do koła: *Naturae Interpreti ossa loqui Jubenti Physiophili Germanici* d. 19 *Sept.* 1825. Medal ten złoty i srebrny oddany został Blumenbachowi, wraz z programem uroczystości, w którym zamieszczono, wydane przed dwoma laty a teraz przy ponowionéy umyślnie edycyi pomnożone dziełko. *Index Numismatum in virorum de rebus medicis vel physicis meritorum memoriam percussorum.* Nadto zawiadomiono go iż przez podpisy prywatne i składkę, ufundowano *Stipendium Blumenbachianum*: to iest fundusz na podróż dla ubogiego ucznia Medycyny lub Historyi naturalnéy, któryby z chlubą uniwersytet ukończył, i przez zwiedzenie obcych krajów ostatecznie ukształcić się pragnął. Odebrał także Blumenbach powinszowanie różnych uniwersytetów i Towarzystw uczonych w Niemczech.

— Pewien dziennik angielski wymienia rzadki przykład długoletności życia. Znayduie się teraz w Hrabstwie Charlotte, blisko granicy hrabstwa Campbell, stadło; mąż ma lat 118, a żona 117. Mężczyzna ten, nazwiskiem Berkley, iest rodem z Szkocyi, i służył pod Xięciem Marlborough w ciągu panowania Królowéy Anny. Po śmierci téy Monarchini, powędrował do Ameryki, służył w angielskiém woysku pod Jenerałem Wolff, i bawił w Quebek po klęsce Montgomerego. Już 90 lat iest żonatym, i miał wiele dzieci które go do grobu wyprzedziły. (*D. P.*)

— Pewna Kalkucka gazeta pisze, że Indyanie liczą otyłość ciała między pięknością, a gdy rozmawiaią z iaką osobą któréy chcą pochlebić, dodaią zawsze ile możności wyraz „Tłusty." Przed nieiakim czasem kraiowiec miał pisać do Anglika poborcy celnego, a gdy mu wyraz „Tłusty" zdawał się nie dosyć grzeczny, więc zaczął od tego: Ogromny Panie, Raczysz i t. d. (*G. B.*)

— *Register of arts and sciences* donosi, że pewien robotnik zwany *Fanshave* odkrył do kręcenia iedwabiu sposób, który podług zdania znawców powinien zapewnić Anglii w tym rodzaiu fabrykacyi téż samą wyższość, iaką ma w przędzeniu bawełny.

— Podług ostatniego spisu w Zjednoczonych Stanch północnéy Ameryki, ludność ich wynosi 9,629,000 dusz. Z téy liczby 2,065,000 zatrudnia się rolnictwem, 349,000. pracuie w fabrykach i rękodzielniach a 72,000 prowadzi handel. Jeżeli się przyda ieszcze do każdéy klassy kobiety i dzieci, liczba pierwszych wyniesie 8,000,000 drugich 1,300,000, a trzecich 200,000 ludzi. A więc $\frac{5}{6}$ ludu zatrudniaią się rolnictwem; w Anglii liczba rolników składa tylko $\frac{1}{3}$ całéy ludności.

— Prywatny człowiek na wyspie Gurnsey doświadczył od nieiakiego czasu z pomyślnym skutkiem utrzymywania wszelkich gatunków ryb morskich w sadzawkach wody słodkiéy. Sadzawka takowa otoczona iest groblami nie w wielkiéy odległości od brzegów; i strumień dostarcza iéy ciągle wody świeżéy. Gdy źródło zamało dostarcza wody, lub gdy tamy nie mogą wstrzymać bałwanów które się przez wierzch téy zapory dobywaią, wtedy woda sadzawki nabiera niekiedy smaku gorzkawego; lecz nie widać aby zmiany takowe miały wpływ na ryby, lub zmieniały smak iaki w nich pospolicie znayduią.